

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 13 września 2018 roku, w sprawie o sygn. akt I Ns 339/17, ze skargi T. A. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 7 kwietnia 2016 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 763/14, z wniosku Skarbu Państwa - Starosty (...) z udziałem Gminy K. Ł. oraz (...) Związku (...), o zasiedzenie, Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny:

1. oddalił skargę;
2. nie obciążył skarżącej kosztami postępowania;
3. przyznał radcy prawnemu B. K. ze Skarbu - Państwa - Sąd Rejonowego w Pabianicach kwotę 1.476 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu.

W przedmiotowej sprawie w dniu 27 kwietnia 2017 roku T. A. wniosła skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 7 kwietnia 2016 roku, w sprawie o sygn. akt I Ns 763/14. W uzasadnieniu skargi skarżąca wskazała, że jest właścicielką działki, wobec której orzeczono zasiedzenie na rzecz Skarbu Państwa, oraz że o sprawie toczącej się w przedmiocie zasiedzenia nie wiedziała i nie brała w niej udziału. Argumentowała, że termin 3-miesięczny na złożenie skargi o wznowienie postępowania został zachowany, bowiem informację o zasiedzeniu nieruchomości powzięła w dniu 2 marca 2017 roku. T. A. wniosła o wznowienie postępowania, a następnie o oddalenie wniosku o zasiedzenie przez Skarb Państwa własności nieruchomości gruntowych położonych w gminie K. Ł.:

- przy ul. (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka nr (...) o powierzchni 6,0338 ha;
- przy ul. (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka (...) o powierzchni 3,5401 ha;
- w I., oznaczonej w obrębie K-1 jako działka nr (...) o powierzchni 0,1879 ha.

Pismem z dnia 18 kwietnia 2018 roku, skarżąca zmodyfikowała wniosek o uwzględnienie skargi i wznowienie postępowania w ten sposób, że wniosła o oddalenie wniosku o zasiedzenie jedynie w zakresie części nieruchomości gruntowej, tj. co do pasa drogi o powierzchni około 1.000 m<sup>2</sup>, położonego pomiędzy lasem a nieruchomością skarżącej, wchodzącego w skład działki (...). Na rozprawie w dniu 28 marca 2018 roku, T. A. zaznaczyła ołówkiem na mapie sporządzonej w sprawie I Ns 763/14, na karcie 6 akt, część nieruchomości, której dotyczy jej skarga. Na rozprawie w dniu 14 czerwca 2018 roku, T. A. podniosła, że nie ma dokumentu własności na sporną część drogi, w związku z czym wnosi o jej zasiedzenie.

### **Sąd I instancji ustalił i zważył, co następuje:**

Postanowieniem z dnia 7 kwietnia 2016 roku, Sąd Rejonowy w Pabianicach, w sprawie z wniosku Skarbu Państwa - Starosty (...) z udziałem Gminy K. Ł. i (...) Związku (...) stwierdził, że wnioskodawca nabył z dniem 1 stycznia 2009 roku własności nieruchomości gruntowych położonych w gminie K. Ł.:

- a) przy ul. (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka nr (...) o powierzchni 6,0338 ha;
- b) przy ul. (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka numer (...) o powierzchni 3,5401 ha;
- c) w I., oznaczonej w obrębie K-1 jako działka numer (...) o powierzchni 0,1879 ha,

dla których nie ma urzędzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Pismem z dnia 17 marca 2017 roku Starosta (...) poinformował T. A. o nabyciu w drodze zasiedzenia w/w nieruchomości przez Skarb Państwa.

Aktem nadania ziemi z dnia 30 lipca 1956 roku I. A. (1) (dziadek T. A.) otrzymał ziemię o obszarze około 3,08 ha.

Aktem własności ziemi z dnia 24 czerwca 1972 roku J. M. oraz S. M. nabyli własność m.in. ww. nieruchomości. Zgodnie z mapą, nieruchomość J. M. i S. M. składała się z działek (...) o łącznej powierzchni 3,3560 ha.

Działka (...) była oddzielona od terenów będących własnością Lasów Państwowych pasem ziemi, będącym częścią działki (...). Mapa została sporządzona w dniu 17 lutego 1983 roku.

J. M. i S. M. opłacali podatek rolny od ww. nieruchomości w latach 1976-1996.

Działka (...), została podzielona na mniejsze działki o numerach (...). J. M. oraz S. M. darowali w drodze umowy darowizny z dnia 15 lutego 1996 roku, swej córce T. A. nieruchomość składającą się z działki (...). Działki (...), zostały odłączone i przeniesione do księgi wieczystej nr (...).

Działka (...) została następnie podzielona na działki (...).

W dniu 9 lipca 2002 roku, T. A. otrzymała w drodze darowizny od rodziców S. M. i J. M., działkę (...). Działka (...) została przyłączona do księgi wieczystej (...).

W dniu 24 stycznia 2007 roku T. A. dokonała podziału swojej nieruchomości, tj. działki numer (...) na dwie działki ewidencyjne (...). Umową z dnia 3 kwietnia 2007 roku T. A. sprzedała działkę (...) M. Ś. i A. Ś..

Skarżąca zamieszkała w gospodarstwie dziadków położonym w Ż., mając 3 lata. Działka była nieruchomością rolną stanowiącą własność jej dziadka – I. A. (1), a następnie matki J. M. i jej męża S. M.. Dziadek I. A. (1) uprawiał ziemię aż po sam las.

W latach 80-tych zmieniono granice użytkowania nieruchomości. Na terenie pod lasem, około 35-40 lat temu, przeprowadzono łącza kanalizacyjne. Po zakończeniu prac zostało na tym terenie dużo piasku, w związku z czym ojciec wnioskodawczyni zaprzestał obsadzania pola na tym terenie (wcześniej na tym terenie sadił truskawki, uprawiał ziemię, pielł). Po zajęciu drogi pod przyłącza, w dniu 17 lutego 1983 roku, geodeta oznaczył nieruchomość państwa M. jako działkę (...) i stworzono przejazd do drogi od ul. (...). Na mapie z dnia 17 lutego 1983 roku, geodeta sporządził plan, zgodnie z którym działka numer (...) jest oddzielona pasem ziemi, od terenów stanowiących własność Lasów Państwowych. Żaden z poprzedników prawnych skarżącej nie kwestionował oznaczonego na mapie położenia nieruchomości ani jej granic.

Okolo 1999 roku, T. A. wybudowała z mężem dom na działce (...), bezpośrednio przylegającej do „odciętego” kawałka ziemi. Skarżąca wraz z mężem postawili płot w granicach działki (...), zostawiając nieogrodzony pas drogi pod lasem. T. A. korzystała z pasa drogi jako wjazdu na działkę od strony stajni. Ponadto jej działka miała osobny wjazd od strony ul. (...). Z drogi pod lasem korzystała skarżąca oraz działkowicze.

W 2007 roku, skarżąca podzieliła swoją działkę (...) na dwie działki (...). Działkę (...), graniczącą z kawałkiem ziemi pod lasem, sprzedała małżeństwu Ś. – z wyłączeniem pasa ziemi pod lasem. Od tej chwili T. A. nie korzysta z kawałka drogi pod lasem. Jej działka (...) nie graniczy z drogą pod lasem. Wjazd na posesję T. A. znajduje się od strony ulicy (...).

Rodzinne (...) zajęły działkę, przedmiotowy pas ziemi, w czasie gdy skarżąca miała około 15 lat. Ogródki działkowe powstały w 1983 roku. Wjazd na ogródki działkowe od czasu ich założenia znajdował się od strony lasu, droga od zawsze była piaskowa, działkowcy utwardzili kawałek drogi. Piaskowa droga prowadzi do ul. (...).

Gmina równała zarówno ul. (...) jak i kilkukrotnie drogę przy lesie prowadzącą do ogródków działkowych. Gmina naprawiała tę drogę, wysypywano kamienie, równano. Działo się to na przestrzeni 15-20 lat. Skarżąca nie wyrównywała drogi, ani się nią nie zajmowała.

Sąd meriti oddalił wnioski skarżącej o zwrócenie się o wskazanie danych adresowych podmiotów użytkujących sporną nieruchomość od 1960 roku, o oględziny nieruchomości i o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety celem oznaczenia spornej nieruchomości na mapie do celów prawnych.

W ocenie Sądu Rejonowego - ponieważ wnioskodawczyni nie wykazała, interesu prawnego w sprawie, ww. dowody nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia i nie pomogłyby także w wykazaniu tegoż interesu skarżącej.

Sąd pominął dowód z załączonych od akt szkiców (k. 97 i 148), ponieważ stworzone one zostały na potrzeby budowy zagrody, nie odzwierciedlają rzeczywistego położenia nieruchomości. Zawierają poglądowe położenie nieruchomości, bez dokładnego geodezyjnego jego oznaczenia.

Sąd podkreślił, że szkic znajdujący się na karcie 97 dowodzi jedynie tego, że nieruchomość działka skarżącej z trzech stron sąsiadowała z nieruchomościami stanowiącymi własność Państwowego Funduszu Ziemi. Z kolei szkic sytuacyjny z karty 148 akt przedstawia projekt zagrody dla gospodarstwa ogrodniczego, który sporządzony został na potrzeby wybudowania zagrody, zaś granice działek określone są orientacyjnie. Projekt ten nie zawiera wskazania numeru działki i jej powierzchni,

W ocenie Sądu Rejonowego negatywny wynik merytorycznej oceny podstawy wznowienia postępowania powoduje oddalenie skargi na podstawie art.412 § 2 k.p.c. Sąd podkreślił, że instytucja wznowienia postępowania opiera się na przysługującej poza tokiem instancji skardze o reasumpcję wadliwego procesu przez zastąpienie zapadłego orzeczenia, orzeczeniem nowym. Nadzwyczajny charakter tego środka prawnego, skierowanego przeciwko prawomocnemu orzeczeniu rozstrzygającemu sprawę merytorycznie powoduje, że przywrócenie stanu sprzed zamknięcia postępowania sądowego ulegającego wznowieniu może nastąpić wyłącznie z powodów ściśle określonych w ustawie.

Sąd wskazał, że stosownie do treści art. 407 § 1 k.p.c. skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzymiesięcznym; termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji - od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy.

W ocenie Sądu Rejonowego skarżąca złożyła skargę w ustawowo przewidzianym terminie. Sąd argumentował, że wnioskiem z dnia 10 lutego 2017 roku T. A. zwróciła się do Starosty (...) o podanie informacji dotyczących przedmiotu sprawy I Ns 763/14, co wskazuje, że termin na wniesienie skargi został zachowany, albowiem upływał on dla skarżącej w dniu 10 maja 2017 roku, a skarga (zgodnie z prezentatą), wniesiona została w dniu 27 kwietnia 2018 roku.

Podstawą wznowienia postępowania w niniejszej sprawie jest art. 401 pkt 2 k.p.c. – pozbawienie możliwości działania, które nastąpiło w związku z pominięciem skarżącej jako właścicielki zasiedzianego przez Skarb Państwa -Starostę (...) pasa ziemi w sprawie I Ns 763/14.

W ocenie Sądu Rejonowego skarżąca nie wykazała interesu prawnego w rozpoznawanym postępowaniu. Sąd podkreślił, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem interes prawny w sprawie o zasiedzenie własności nieruchomości, rozpatrywany powinien być szeroko, posiada go nie tylko właściciel nieruchomości, której dotyczy postępowanie, ale też jej posiadacz samoistny i zależny. Z tego względu do kręgu osób zainteresowanych w sprawie o zasiedzenie, którzy powinni być uczestnikami tego postępowania, zalicza się nie tylko dotychczasowych właścicieli nieruchomości lub ich spadkobierców oraz posiadaczy samoistnych innych niż wnioskodawca, posiadaczy gruntów sąsiednich roszcujących sobie prawa do własności nieruchomości lub przygranicznych pasów gruntu i osoby, którym przysługują ograniczone prawa rzeczowe na nieruchomości, lecz także posiadaczy zależnych, posiadających

nieruchomość z tytułu umowy dzierżawy, użytkowania lub na innej podstawie prawnej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1974 r. III CZP 88/74, OSNC1976/1/4).

Sąd meriti wskazał, że aby móc skutecznie wystąpić ze skargą o wznowienie postępowania w sprawie I Ns 763/14, skarżąca winna była wykazać, że należy do jednej z ww. kategorii osób.

Sąd argumentował, że oczywistym jest, że T. A. nie jest w chwili obecnej posiadaczem samoistnym spornej nieruchomości, ani też z kawałka drogi pod lasem nie korzysta. Sama skarżąca zeznała, że od chwili sprzedaży działki (...) małżonkom Ś., z drogi tej nie korzysta, ponieważ nie graniczy ona z jej nieruchomością, wjazd zaś do domu posiada od stronu ul. (...). Skarżąca twierdziła wprawdzie, że przez szereg lat opłacała podatek za sporną część nieruchomości, to jednak nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie powyższej okoliczności. Wręcz przeciwnie, z przedłożonego zaświadczenia z dnia 9 listopada 2016 roku wynika, że rodzice wnioskodawczyni opłacali podatek za działkę o pow. 3,3560 ha, czyli za działkę oznaczoną przez geodetę K. J. na mapie z 1982 roku, znajdująca się na k. 5 akt księgi wieczystej 24406. Skoro zatem od 1976 roku, rodzice skarżącej opłacali podatek za nieruchomość o obszarze 3,3560 ha – czyli obszar zgodny z ustaleniami geodety K. J., to nie mogli być oni właścicielami działki większej, tj. obejmującej również pas drogi. Wtedy bowiem podatek naliczany byłby od większej powierzchni nieruchomości.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że T. A. nie wykazała także, by była właścicielką kawałka ziemi pod lasem.

T. A. wykazała, że była właścicielką działki (...), którą otrzymała w drodze darowizny od rodziców. Jak wynika z mapy sporządzonej na potrzeby dokonania ww. darowizny (mapy z k. 5 i 8 akt KW 24406), działka (...), która powstała z podziału działki (...), nigdy nie przylegała bezpośrednio do lasu, a od tegoż lasu odgradzał ją pas ziemi stanowiący część działki numer (...) (potem 43/10). Tym samym, nawet jeśli uznać, że sporna działka była własnością poprzedników prawnych T. A., to nie udowodniono, że skarżąca działkę tę otrzymała na własność.

Skarżąca starała się wykazać w sprawie, że jej poprzednicy prawni, dziadek, a następnie rodzice, byli właścicielami spornej nieruchomości. Również temu skarżąca nie sprostała.

T. A. podała, że jej dziadek I. A. (1), mocą dokumentu nadania ziemi otrzymał w dniu 30 lipca 1956 roku ziemię o obszarze około 3,08 ha. Następnie ziemię tę, mocą aktu własności ziemi, otrzymali córka I. A. (2), J. M. z mężem S. M. na podstawie art. 1,8, i 12 ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych. W zamian za nadanie ziemi państwo M., zostali obciążeni prawem dożywocia na rzecz I. A. (1).

W ocenie Sądu meriti za bezsporny uznać należy fakt, że I. A. (1) otrzymał z nadania nieruchomość położoną w Ż. o obszarze 3,08 ha. Brak jednak jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, jaki obszar ziemi obejmował dokument nadania ziemi na rzecz I. A. (1). Brak jest map, które wskazywałyby, że nieruchomość stanowiąca własność I. A. (1) graniczyła z nieruchomościami Lasów Państwowych. Mogło zdarzyć się tak, że faktycznie nieruchomość I. A. (1) sięgała aż do nieruchomości Lasów Państwowych, i potem utworzona została droga pomiędzy ww. nieruchomościami, jednak kosztem działki należącej do Lasów Państwowych. Sąd I instancji podkreślił, że brak jest jakichkolwiek map, które wskazywałyby czyja nieruchomość została zajęta na potrzeby utworzenia drogi dojazdowej do ulicy (...). Sam zaś fakt, że dziadek skarżącej uprawiał ziemię aż do lasu, nie potwierdza tego, że na ziemię te miał akt własności. Wręcz przeciwnie, fakt, że po tym jak wodociągi zajęły sporny pas ziemi, I. A. (1) bez żadnych protestów zaprzestał użytkowania nieruchomości, świadczy o tym, że nie czuł się właścicielem spornego pasa ziemi. Również po położeniu sieci wodociągowej, kiedy ziemia została zasypana a droga wyrównana, ani I. A. (1), ani jego następcy prawni nie korzystali z nieruchomości w sposób, który świadczyłby o tym, że wykonują swoje prawo własności. Także skarżąca, w czasach gdy jeszcze jej nieruchomość sąsiadowała z pasem drogi, grodząc swoją działkę (...), nie ogrodziła przedmiotowego pasa ziemi, ani też sprzedając nieruchomość małżonkom Ś., nie sprzedała jej ze spornym pasem ziemi.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pełnomocnik skarżącej nie złożył żadnego wniosku dowodowego, w oparciu o który powyższe fakty można by wykazać, w szczególności, nie złożył wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu geodezji, który zbadałby dokumenty i mapy zgromadzone w księgach wieczystych spornej

nieruchomości oraz nieruchomości z nią sąsiadujących, obliczył powierzchnie owych nieruchomości, zmierzył ich granice, tak by, choć w przybliżeniu, określić położenie nieruchomości, którą nadano I. A. (1).

Sąd Rejonowy podkreślił, że nie jest władnym do prowadzenia postępowania z urzędu, zwłaszcza w sytuacji, gdy strona reprezentowana jest przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego.

Jedyną mapą, wskazującą na położenie ww. nieruchomości jest mapa z 1983 roku, z której wynika, że nieruchomość poprzedników prawnych skarżącej, jest odgródzona od terenów Lasów Państwowych pasem ziemi w postaci działki (...), pełnomocnik zaś skarżącej, na rozprawie z dnia 14 czerwca 2018 roku, wyraźnie przyznał, że T. A. nie posiada dokumentu własności na sporną część drogi, oraz że wnosi o jej zasiedzenie. Brak jest konkretnego i jasnego wskazania granic obszaru ziemskiego, sama powierzchnia podana jest w sposób nieprecyzyjny i jest różna w zależności od danego aktu własności. W związku z powyższym skarżąca nie udowodniła, iż I. A. (1) otrzymał na własność pas ziemi, stanowiący obecnie drogę dojazdową do ogródków działkowych. Co więcej skarżąca nie wykazała, aby następcy prawni I. A. (1) nabyli po nim ową część nieruchomości. Skarżąca reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie podjęła, w zakresie przytoczonych twierdzeń, aktywności prowadzącej do wykrycia środków dowodowych ich potwierdzających.

Nadto wątpliwości Sądu meriti wzbudził akt własności ziemi o numerze ON.451/UW/109/4Ż/72/Sc, na podstawie którego rodzice skarżącej mieli nabyć nieruchomość po I. A. (1). W trakcie rozprawy z dnia 30 sierpnia 2018 roku T. A. przedstawiła akt własności ziemi o ww. numerze, z którego wynika, że jej rodzice otrzymali nieruchomość w postaci działki (...) o pow. 3,06 ha, podczas gdy w aktach księgi wieczystej 24406, na karcie 6, znajduje się akt własności ziemi o tym samym numerze, z którego wynika, że rodzice T. A. otrzymali na własność nieruchomość w postaci działek (...) i łąkę, gdzie w rubryce powierzchnia widnieć rozmazana wartość 3,13 ha. Akty te w ocenie Sądu budzą wątpliwość odnośnie ich autentyczności i nie mogą być podstawą ustalenia własności nieruchomości.

Sąd Rejonowy argumentował dalej, że nawet gdyby T. A. wykazała, że w istocie jej dziadek, a następnie rodzice, nabyli własność nieruchomości, która graniczyła z obecnymi gruntami Lasów Państwowych, to jednak nie wykazała, aby nieruchomość tę otrzymała czy to w drodze spadkobrania czy też darowizny. T. A. otrzymała w darowiźnie jedynie działkę (...), bez pasa ziemi przylegającego do lasu.

Odnosząc się do zarzutu nabycia własności spornej nieruchomości w drodze zasiedzenia, Sąd Rejonowy uznał ten zarzut za niewykazany. Jak bowiem wskazali świadkowie i skarżąca, jej dziadek I. A. (1), uprawiał i posiadał nieruchomość, aż pod sam las. I. A. (1) od chwili otrzymania nieruchomości traktował ją w całości jako własność i uprawiał w całości. Okoliczności te wskazała skarżąca i potwierdzili świadkowie w sprawie, nie było to kwestionowane przez strony.

T. A. zeznała, że jej dziadek posiadał działkę od 1953 roku i od tego też roku ją uprawiał.

W dacie tej obowiązywał dekret z dnia 11 października 1946 roku Prawo rzeczowe. Zgodnie z art. 50 § 1 ww. dekretu, kto posiada nieruchomość przez lat dwadzieścia, nabywa jej własność, chyba że w chwili objęcia nieruchomości w posiadanie był w złej wierze (zasiedzenie). Z kolei § 2 stanowił, że temu, kto posiada nieruchomość przez lat trzydzieści, nie można zarzucać złej wiary.

Mając na uwadze fakt, że w chwili objęcia nieruchomości w posiadanie, I. A. (1) nie posiadał dowodu własności na sporną nieruchomość, (dokument nadania ziemi uzyskał dopiero w 1956 roku i nie zostało wykazane dokładne położenie przekazanej nieruchomości), Sąd przyjął, że własności nieruchomości mógł nabyć po upływie lat 30 od objęcia nieruchomości w posiadanie, zgodnie z art. 50 § 2 dekretu Prawo rzeczowe.

Ponieważ skarżąca nie wykazała z jaką dokładnością I. A. (1) wszedł w posiadanie spornej nieruchomości, Sąd przyjął, że miało to miejsce najpóźniej 31 grudnia 1953 roku. Termin do zasiedzenia nieruchomości upływał zatem 31 grudnia 1983 roku.

Z zeznań skarżącej wynika, że w latach 80-tych wodociągi weszły na nieruchomości, zaś geodeta sporządził mapę zajętej części i „odciął” kawałek nieruchomości. T. A. nie była wprawdzie w stanie wskazać, kiedy dokładnie miało to miejsce, jednak w aktach księgi wieczystej numer (...) znajduje się owa mapa, o której wspomniała skarżąca, i jest ona datowana na dzień 17 lutego 1983 roku. Jak przy tym wskazała T. A., po tym jak wodociągi weszły na nieruchomości, jej dziadek zaprzestał uprawiania tego „odciętego” kawałka, ponieważ znajdował się na nim sam piach.

W tych okolicznościach I. A. (1) nie posiadał nieprzerwanie jak samoistny posiadacz spornej nieruchomości przez 30 lat. Chwila ta upłynęłaby mu bowiem w dniu 31 grudnia 1983 roku, posiadanie przerwane zostało jednak przez wejście na teren nieruchomości przez zakład wodociągów i jak wskazała skarżąca „odcięcie” kawałka ziemi przez geodetę. Po tym czasie, trudno z kolei uznać I. A. (1) za samoistnego posiadacza spornej nieruchomości, skoro nie korzystał z niej, nie uprawiał, nie dbał o nią, brak też jakichkolwiek dowodów, że opłacał podatek za sporny pas ziemi.

Z tych względów Sąd Rejonowy oddalił skargę o wznowienie postępowania.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy nie obciążył T. A. kosztami postępowania, uznając, że sytuacja majątkowa i rodzinna T. A. spełnia przesłanki wypadku szczególnie uzasadnionego w rozumieniu art. 102 k.p.c. Sąd argumentował, że skarżąca pozostaje w trzyosobowym gospodarstwie domowym. Skarżąca uzyskuje miesięcznie 920 zł tytułem renty rolniczej oraz 870 zł rocznie z tytułu dopłaty rolnej z UE. Mąż skarżącej uzyskuje dochód z pracy w rolnictwie w wysokości około 1.000 zł miesięcznie. Małżonkowie korzystają z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, skarżąca uzyskuje 118 zł miesięcznie oraz świadczenie 500+, a także w stosunku rocznym 1.400 zł zwrotu z renty rolniczej. Skarżąca ponosi wydatki na prąd w wysokości 160 zł, na telefon w wysokości 90 zł, na ogrzewanie mieszkania w stosunku miesięcznym w wysokości 120, zł oraz inne opłaty w wysokości 200 zł. Ponadto ponosi koszty ubezpieczenia samochodu, który posiada w wysokości 200 zł oraz opłaty związane ze szkołą i utrzymaniem małoletniej córki.

W związku z udzieleniem skarżącej pomocy prawnej z urzędu Sąd Rejonowy przyznał występującemu w sprawie radcy prawnemu kwotę 1.476 zł na podstawie § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 8 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych ( Dz. U. z 2016 roku, poz. 1715).

Apelację od postanowienia wniosła skarżąca, zaskarżając orzeczenie w części tj. w zakresie punktów 1 i 3.

Zaskarżonemu postanowieniu skarżąca zarzuciła:

I. mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

a) art. 401 pkt 2 k.p.c. poprzez uznanie przez Sąd, że skarżąca nie wykazała interesu prawnego w rozpoznawanym postępowaniu, podczas gdy pozbawienie jej możliwości działania nastąpiło w związku z pominięciem skarżącej jako właścicielki zasiedzianego przez Skarb Państwa - Starostę (...) pasa ziemi w sprawie I Ns 763/14, a okoliczności te miał wykazać wnioskowany i pierwotnie dopuszczony przez Sąd dowód z opinii biegłego geodety;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z uwagi na fakt, że przedmiotowy materiał był niekompletny wobec nieuwzględnienia uzasadnionego wniosku skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety;

c) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku dowodowego skarżącej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety w jego zmodyfikowanym na rozprawie brzmieniu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 8 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez zasądzenie kwoty 1.476 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej uczestniczce z urzędu, podczas gdy dla wskazanej we wniosku wartości przedmiotu sprawy (180.000 zł) koszty te powinny być przyznane w oparciu o § 8 ust. 6 tj. w kwocie 7.200 zł, powiększonej o wartość podatku od towarów i usług.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżąca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniesionej skargi w jej zmodyfikowanej części tj. wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 7 kwietnia 2016 roku sygn. akt I Ns 763/14, a następnie oddalenie wniosku o zasiedzenie przez Skarb Państwa reprezentowany przez Starostę (...) jedynie w zakresie części własności nieruchomości gruntowej położonej w gminie K. Ł. przy ulicy (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka numer (...), o powierzchni 6,0338 ha, tj. co do pasa drogi o powierzchni około 1.000 m<sup>2</sup>, zakreślonego na załączonej do akt mapie, dla której to części nieruchomości nie ma urządzonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów;

2. przyznanie pełnomocnikowi skarżącej kosztów pomocy prawnej świadczonej z urzędu w postępowaniu pierwszo instancyjnym oraz apelacyjnym według wartości przedmiotu sprawy (pełnomocnik skarżącej złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały zapłacone ani w całości ani też w części).

Nadto skarżąca na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu geodezji w zmodyfikowanej na rozprawie wersji.

W odpowiedzi na apelację uczestnik Skarb Państwa - Starosta (...) wniósł o oddalenie apelacji skarżącej w całości oraz zasądzenie od skarżącej na rzecz uczestnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację uczestnik (...) Związek (...) wniósł o oddalenie apelacji skarżącej w całości, oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety i zasądzenie od skarżącej na rzecz uczestnika kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie

materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwi bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej orzeczenia, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Apelacja skarżącej zasługuje na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącej z urzędu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia stanu faktycznego. Znajdują one pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, należycie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a dokonując jego analizy nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów. Nie naruszył w tym zakresie przepisów prawa procesowego.

Niezasadne są zarzuty apelacji skarżącej koncentrujące się wokół oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku dowodowego skarżącej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety (zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c.).

W tym miejscu wskazać należy, że w piśmie procesowym z dnia 18 kwietnia 2018 roku (k. 93-94 odwrot) pełnomocnik skarżącej złożył wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin nieruchomości (z udziałem stron oraz biegłego geodety), a następnie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety celem sporządzenia mapy ewidencyjnej wyodrębniającej w/w część nieruchomości (tj. część nieruchomości gruntowej położonej w gminie K. Ł. przy ulicy (...), oznaczonej w obrębie K-1 jako działka numer (...) o powierzchni 6,0338 ha tj. co do pasa drogi o pow. około 1.000 m<sup>2</sup>, zakreślonego na załączonej do pisma mapie).

Na rozprawie w dniu 30 sierpnia 2018 roku Sąd I instancji oddalił wniosek o oględziny nieruchomości oraz o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety (k. 149).

Na rozprawie tej pełnomocnik skarżącej (prawidłowo powiadomiony - k. 147) nie stawił się. Nie usprawiedliwił też w żaden sposób swojej nieobecności. Stawiła się skarżąca, która nie zgłosiła zastrzeżeń do protokołu w trybie art. 162 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy.

Na posiedzeniu w dniu 13 września 2018 roku Przewodnicząca zadała pełnomocnikowi skarżącej pytanie czy w związku z nieobecnością na rozprawie w dniu 30 sierpnia 2018 roku zgłasza on dalsze wnioski. Pełnomocnik skarżącej udzielił odpowiedzi: „Chyba widać” (k. 151).

Pełnomocnik skarżącej obecny na posiedzeniu w dniu 13 września 2018 roku również nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. W tej sytuacji skarżąca utraciła możliwość powoływania się na te uchybienia w dalszym toku postępowania, w tym w zarzutach w apelacji.

Kontrola instancyjna postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych, może bowiem nastąpić jedynie na wniosek strony zgłoszony w trybie art. 380 k.p.c. i poprzedzony zastrzeżeniem przewidzianym w art. 162 k.p.c., w którym strona musi zwrócić sądowi uwagę na uchybienie konkretnym przepisom postępowania. W orzecznictwie konsekwentnie



wskazuje się, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest zapobieżenie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, OSNC-ZD 2010, Nr D, poz. 102).

Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest więc pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 lipca 2016 r., I ACa 106/16, L.).

Skarżąca utraciła więc możliwość powoływania się na „to uchybienie” w dalszym toku postępowania, w tym w zarzutach apelacji (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010 r., III CSK 248/09 czy z dnia 22 lipca 2010, I CNP 100/09, L.). Kontrola instancyjna postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych, mogłaby zatem nastąpić jedynie na wniosek strony zgłoszony w trybie art. 380 k.p.c. (który został zawarty w apelacji), ale poprzedzony stosownym zastrzeżeniem z art. 162 k.p.c., w którym strona musi zwrócić sądowi uwagę na uchybienie konkretnym przepisom postępowania. Jak wskazano wyżej w tej sprawie skarżąca nie zwróciła Sądowi pierwszej instancji uwagi na naruszenie przepisów prawa procesowego, a zgłoszenie wniosku w trybie art. 380 k.p.c. tego braku nie konwaliduje.

Jedynie na marginesie dodać należy, że sprecyzowany przez pełnomocnika skarżącej w piśmie procesowym z dnia 18 kwietnia 2018 roku wniosek został prawidłowo oddalony przez Sąd I instancji, gdyż nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia. Rolą skarżącej a nie Sądu było prawidłowe sprecyzowanie tezy dla biegłego. Skarżąca bowiem była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Wniosek dowodowy przez niego złożony z całą pewnością nie zmierzał zaś do określenia położenia nieruchomości, którą nadano I. A. (1).

Oceny tej nie zmienia fakt dopuszczenia przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego (na okoliczności sprecyzowane przez Sąd - k. 135), który to dowód nie został przeprowadzony, a złożony przez skarżącą wniosek w tym zakresie został, jak wyżej wskazano, oddalony.

Warunkiem kontroli trafności oceny prawnej zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia jest uprzednie stwierdzenie, czy ocena ta została dokonana w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny.

Na tym zaś gruncie zgłaszany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest bezzasadny. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Powstałe tutaj uchybienia muszą się zatem odnosić do reguł służących ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. reguł logicznego myślenia, zasady doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikających z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd I instancji wszechstronnie, wnikliwie i należycie rozważał zebrany w sprawie materiał dowodowy. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów nie koliduje z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nadto znajduje oparcie w materiale dowodowym sprawy. Sąd ma bowiem prawo oceniać wiarygodność i moc dowodów zebranych w postępowaniu według własnego przekonania, jednak zawsze na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a takie rozważania w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia zostały zawarte.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zmiany poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych sprawy, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Jak wyżej wskazano skarżąca zgłaszając oddalony wniosek dowodowy dążyła do oznaczenia spornego pasa gruntu na mapie do celów prawnych. Nie podjęła jednak żadnej inicjatywy by wykazać granice, powierzchnię i położenie nieruchomości przyznanej jej dziadkowi. Brak było zaś podstaw, aby uznać, że sporny pas gruntu wchodził w skład nieruchomości, którą uzyskał dziadek skarżącej.

Nie można też uznać, że dokumentacja przedstawiona przez skarżącą w załączeniu do pisma procesowego z dnia 26 kwietnia 2019 roku (w pociętych fragmentach) stanowi nowy dowód.

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przepis ten wyraża dążenie do przedstawiania przez strony całości materiału dowodowego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Przesłankami dopuszczenia nowych dowodów dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego są niemożność powołania ich w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też wyniknięcie potrzeby powołania ich dopiero w drugiej instancji. Podkreślić przy tym należy, że strona nie może argumentować potrzeby powołania nowych dowodów, treścią orzeczenia sądu pierwszej instancji, czy też treścią jego uzasadnienia. Natomiast za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. uznaje się takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem a quo pomimo dołożenia staranności w zakresie zbierania dowodów. Nie stanowi potrzeby usprawiedliwiającej powołanie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla niej wyroku, ani także jej niedbalstwo.

W przedmiotowym postępowaniu skarżąca w żaden sposób nie wykazała, że nie mogła przedstawić ww. dowodów przed Sądem Rejonowym, dlatego z uwagi na prekluzję dowodową jej wniosek zawarty w piśmie procesowym z dnia 26 kwietnia 2019 roku nie mógł zostać uwzględniony.

Dodać należy, że w wypadku, kiedy o wznowienie postępowania występuje osoba, która nie była jego uczestnikiem, zgodnie z art. 524 § 2 k.p.c. konieczne jest stwierdzenie, czy osoba ta jest zainteresowana w sprawie w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c., czy postanowienie kończące sprawę narusza jej prawa oraz czy zachodzi ustawowa podstawa wznowienia, za którą ustawodawca uznaje w tym wypadku pozbawienie możliwości działania, a więc podstawę z art. 401 pkt 2 k.p.c.

Skarżąca, jak słusznie przyjął Sąd Rejonowy, nie wykazała prawa do spornego pasa gruntu, nie ma więc podstaw do przyjęcia, że jest osobą zainteresowaną, choćby pośrednio w rozstrzygnięciu tego sporu, a tym bardziej, że prawomocne postanowienie ingeruje w jej prawa. W tych okolicznościach zarzut naruszenia art. 401 pkt. 2 k.p.c. (utożsamiany także z oddaleniem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety) jest chybiony.

Apelacja okazała się zasadna jedynie w części w zakresie dotyczącym wysokości przyznanych pełnomocnikowi z urzędu kosztów pomocy prawnej udzielonej skarżącej w postępowaniu przed Sądem Rejonowym.

Koszty te wynoszą bowiem 2.214 zł (w tym VAT) i zostały obliczone na podstawie § 11 pkt. 1. w zw. z § 8 pkt 6 (przy wartości przedmiotu sporu 180.000 zł) w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1715). Dodać należy, że apelujący w złożonej apelacji powołuje przepisy rozporządzenia, niemającego zastosowania w przedmiotowej sprawie.

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone postanowienie w zakresie punktu 3., o czym orzekł w punkcie 1. sentencji, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 k.p.c. nie obciążając nimi skarżącej. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę sytuację majątkową skarżącej, stanowiącą podstawę do zwolnienia jej od kosztów sądowych w całości (k. 16) oraz jej wewnętrzne przekonanie o zasadności skargi. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na nieobciążanie skarżącej kosztami postępowania skargowego poniesionymi przez uczestników w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy przyznał i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Pabianicach na rzecz radcy prawnego B. K. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skarżącej w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu kwotę 1.107 zł ustaloną na podstawie z § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 11 pkt. 1., w zw. z § 8 pkt 6 i w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1715).